

Trojański koń panegirystów. Studium staropolskiej popularności pewnego toposu

RADOSŁAW GRZEŚKOWIAK*

CITATION: Grześkowiak R., 2023, Trojański koń panegirystów. Studium staropolskiej popularności pewnego toposu, „*Stylistyka*” XXXII: 323–340, <https://doi.org/10.25167/Stylistyka32.2023.18>

W dedykacjach, którymi barokowy poeta Kasper Twardowski opatrywał swe późne utwory, pojawia się porównanie, które dziś może się wydawać osobliwe. W skierowanym do Anny z Chlewickich Korycińskiej wierszowanym przypisaniu druku *Pochodnia Miłości Bożej* z 1628 roku pochwałę zasług rodu adresatki autor zwięździł stwierdzeniem:

Jak z konia trojańskiego szli dzielni mężowie,
Tak Korycińscy z Pilce idą Toporowie. (Twardowski 1628: 3v)

Komparacja przypadła autorowi do gustu, w obszerniejszej postaci powtórzył ją bowiem w dedykacji wydanej rok później pobudki *Bij Gustawa*,

* <https://orcid.org/0000-0002-6160-9982>, Uniwersytet Gdański, Gdańsk, Polska, radoslaw.grzeskowiak@ug.edu.pl



kto dobry. Utwór przypisany został Stanisławowi Kilianowi Boratyńskiemu, tym razem porównanie dotyczy więc jego rodu:

A zaś jak z trojańskiego konia wychodzili
Grekowie, tak do boju zawsze się rodzili
Dzielni bohaterowie w domu starożytnych,
W różnych ekspedycjach, Boratyńskich, bitnych. (Twardowski 1629: A_{3v})

Identyczny obraz pojawił się również w druku upamiętniającym zmarłego księcia Aleksandra Zasławskiego:

Kto pragnie wiedzieć jego zacne urodzenie,
Niechaj wejrzy w Ostrogskich książąt pokolenie,
Którzy początek wiodą od Lecha pierwszego:
Właśnie jako niekiedy z konia trojańskiego
Wychodzili na wybór waleczni Grekowie,
Tak z ich liniję idzie potomstwo Lechowe. (Twardowski 1630: A_{4r})

Twardowski nie stronił od autopowtórzeń, były one jednak zwykle mechaniczne, nie zaś tak zróżnicowane. Nietrudno się zatem domyślić, że chętnie przywoływane przez poetę porównanie stanowiło panegiryczny topos zarezerwowany dla mowy popisowej.

Warto o tym pamiętać, gdyż współczesnych czytelników komparacja taka potrafi razić lub w najlepszym razie wprawiać w konsternację. Kiedy młody Wiktor Weintraub trafił na nią w utworze Jana Kochanowskiego, uznał ją za porównanie „o wartości lirycznej chybionej, nie odpowiadające zamierzeniom”: „Koń trojański przynosi tu asocjacje wcale, ale to wcale nie harmonizujące z panegirycznym tonem utworu” (Weintraub 1977: 85). Za „niewątpliwie zaskakujący przykład porównania” uznała je również Jolanta Malinowska, która badała retoryczną fakturę oracji Stanisława Orzechowskiego: „Zaskoczenie, jakie może wywołać u nas to porównanie, wynika z faktu, że koń trojański kojarzy się przede wszystkim z czymś negatywnym, podstępem i zdradą”, tymczasem Orzechowski przywołał je w jednoznacznym kontekście laudacyjnym (Malinowska 1991/1992: 119).

Co najmniej od połowy XIX wieku związek frazeologiczny „koń trojański” ma wyłącznie ujemne konotacje, będąc synonimem spisku, zdrady, wewnątrz-

nego wroga czy podstępnego podarunku¹. Znamienne, że gdy w *Słowniku kultury śródziemnomorskiej* Mirosław Korolko za słownikiem Władysława Kopalińskiego wyjaśniał przenośny sens formuły, znał jedynie obowiązujące dziś znaczenie pejoratywne: „k[oń] t[rojański] oznacza zdobyczą a[lbo] dar niebezpieczny, przynoszący zgnębę”, podczas gdy przywołane przez niego przykłady z dzieł renesansowych, Stanisława Orzechowskiego i Łukasza Górnickiego, z taką interpretacją jednoznacznie się kłócą (Korolko 2004: 333). Jerzy Ziomek, omawiając specyfikę topiki literackiej, poczynił na ten temat istotne dla nas spostrzeżenia:

Bywa jednakże, że dwuznaczność topiki rozkłada się w różny sposób w czasie, co znaczy, że raz jedno, raz drugie znaczenie ulega stabilizacji. Weźmy za przykład „konia trojańskiego”. Jeśli posługujemy się tym określeniem dzisiaj, to raczej w znaczeniu skrcającym myśl o podstępnej zdradzie, wywiedzioną z obrazu greckich wojowników ukrytych we wnętrzu drewnianego konia, ofiarowanego Trojańczykom w obłudnym goście pojednania. I nie ulega wątpliwości, że powiedzenie „koń trojański” o przeciwniku wewnątrz własnego obozu jest toposem. Zarazem jest faktem, że ludzie renesansu czytali ten topos inaczej – jako topos pochwalny [...]. Kochanowski nie mógłby tak zbudować komplementu, gdyby „koń trojański” nie był obiegowym zwrotem, wyjętym z „zasobu argumentów” (*sedes argumentorum*) w ustabilizowanym znaczeniu: to wielcy, dzielni, mądrzy zdobywcy Troi wyszli z konia. (Ziomek 1990: 299–300)

Gdy zajrzeć do nieprzebranej skarbnicy dawnych skrzydlatych słów i miejsc wspólnych, komentowanego zbioru *Adagia* (3101), który Erazm z Rotterdamu komponował i dopełniał przez kilkadziesiąt lat, okaże się, że już we wczesnym renesansie znane były oba silnie spolaryzowane przenośne znaczenia zwrotu „koń trojański”:

Δούρειος ἵππος, co znaczy „Drewniany koń”, tak mówi się o skrytych zasadzkach lub wtedy, gdy nagle pojawia się wiele osób, które wcześniej się ukrywały. Wyrażenie to wzięło początek od homeryckiego konia, w którym ukryli się dowódcy Greków; gdy nagle z niego wyskoczyli, zdobyli Troję. Nie będzie nierozsądne nazwanie „drewnianym koniem” szkoły jakiegoś uczonego, gdyż w krótkim czasie wychodzą z niej wybitni mę-

¹ Zob. *Nowa księga przysłów* 1972, 3: 532, s.v. „Trojański koń”, gdzie prócz jednego poświadczenia z Mikołaja Reja (nie na temat, bo w jego utworze mowa o koniu trojańskim w innym kontekście) odnotowano cztery od połowy XIX do XX wieku, których znaczenie redaktorzy tomu tłumaczą jako synonim wyrażenia „wróg wewnętrzny”. Z kolei Władysław Kopaliński jako przenośne znaczenie „konia trojańskiego” podał: „zdobyczą przynosząca zgnębę, niebezpieczny podarunek” (Kopaliński 2007: 83).

zowie. O znakomitych mężach, którzy nagle się skądś pojawili, mówi się często wśród uczonych, że wyszli z tego domu jak z trojańskiego konia².

Niniejszy artykuł poświęcony został dziejom wyłącznie drugiego znaczenia zwrotu, skupionego na znakomitości greckich wojowników wychodzących z drewnianego konia, które w uzusie literackim i językowym uległo zatarciu gdzieś na styku XVIII i XIX stulecia³.

Erazm, choć doskonale wiedział, w jakim kontekście należy wyzyskać porównanie do celów pochwalnych (z powodzeniem stosował je w swojej epistolografii)⁴, nie odnotował jego literackiego źródła, jak zwykł czynić w przypadku wyrażen omawianych w zbiorze. Twórcą sformułowania jest najwybitniejszy rzymski retor, Cynceron, który analizując w traktacie *O mowcy* (II 22,94) tendencje w oratorstwie greckim, stwierdził: „I oto pojawił się Izokrates, nauczyciel tych wszystkich, którzy z jego szkoły niczym z konia trojańskiego wyszli prawdziwie najznakomitsi; spośród nich wszakże część pragnęła zabłysnąć jedynie na paradzie, część w bitwie”⁵ (Cynceron 2010: 305).

Współczesny tłumacz wyjaśnia, że we frazie oryginału: „ex equo Troiano meri principes exierunt”, odwołującej się do sformułowania *Odysei* (IV, w. 272), gdzie mowa o tym, iż we wnętrzu trojańskiego konia ukryli się „sami najlepsi”, owi „principes” (‘księżęta, wodzowie, mistrzowie’) oznaczać mają także ‘pierwszych, najwybitniejszych’ (Cynceron 2010: 305, przyp. 150). Z kontekstu wynika również, że końcówką część zdania Cynceron rozumiał zapewne przenośnie – zabłyśnięcie na paradzie oznaczało dlań mowę popisową (*genus demonstrativum*), a wyczyny bitewne – mowę sądową (*genus iudiciale*).

² „Δούρειος ἵππος, id est *Dureus equus*, de clandestinis insidiis dicebatur, aut ubi repente complures apparerent, qui latebant antea. Sumptum ab equo Homericō, in quo Graecorum proceres abditī repente prosilientes Troiam ceperunt [...]. Nec incitum fuerit si quis ludum alicuius eruditi ‘durateum equum’ appellet, quod ex eo brevi tempore summi viri prodierint. De laudatis viris, qui subito aliunde emergerunt, apud eruditos frequens est ut ‘ex illius domo velut ex equo Troiano prodisse’ dicantur” (Erasmus Roterodamus 1571: 803; przeł. W. Ryczek). Dr. Wojciechowi Ryczkowi dziękuję za przekład cytatów łacińskich.

³ Nie licząc przygodnych wzmianek, najpełniejszym dotąd omówieniem prezentowanego tu zagadnienia były dwie strony w pracy: Skwara 1999: 416–417.

⁴ Oto np. ustęp z listu Erazma do papieża Leona X pisanego 21 maja 1515 r.: „Ex qua nobis, velut ex equo Troiano, tot eximii omni doctrinae in genere proceres, paucis iam annis exilierunt, tot Cicerones, tot Marones, tot Platonēs, tot Hieronymi” (Erasmus Roterodamus 1541: 38).

⁵ W oryginale: „Ecce tibi est exortus Isocrates, magister istorum omnium, qui cuius e ludo tamquam ex equo Troiano meri principes exierunt; sed eorum partim in pompa, partim in acie inlustres esse voluerunt” (Cynceron 2010: 304).

Dawni twórcy niekoniecznie mieli świadomość tych niuansów. Andrzej Frycz Modrzewski, przywołując w traktacie *O poprawie Rzeczypospolitej* zdanie Cyncerona na poparcie tezy, iż nauczyciel może mieć duży wpływ również na ukształtowanie przyszłych wodzów, frazę Arpinaty rozumiał literalnie:

Przeto też historyje świadczą, że wiele hetmanów filozofowie i oratorowie wyuczili. Z Izokratesowej szkoły jako z trojańskiego konia wyszło wiele znacznych panów, z których jedni czasu pokoju, a drudzy w bitwach byli sławni⁶. (Frycz Modrzewski 1577: 130v)

Humanista Modrzewski poprzestał na parafrazie klasycznej formuły, zakładając, iż zarówno personalia autora, jak i sens porównania będą dla odbiorców jego dzieła czytelne. Że mógł się przeliczyć, dowodzi marginalny przypis, którym w spolszczeniu utworu z 1577 roku opatrzył to miejsce Cyprian Bazylík. Tłumacz uznał za konieczne przywołać treść mitu o koniu trojańskim, którą dla porządku warto przypomnieć również w niniejszych rozważaniach:

Grekowie, gdy nie mogli za dziesięć lat Troję dobyć, tym fortelem poszli: uczynili konia drewnianego wielkiego, w którym się ich wiele zawarło, o którym puścili sławę, żeby to za dar Palladzie zostawili. Wzięli tego konia Trojanie w miasto, a Grekowie się w nocy z niego wysypawszy, drugim Troją otworzyli i tak ją zburzyli (Verg. li. 2. *Aeneid.*). (Frycz Modrzewski 1577: 130v)

W dawnych tekstach panegirycznych zaproponowaną przez Cyncerona komparację wykorzystywano zasadniczo w trzech kontekstach, z których dwa są ze sobą blisko spokrewnione. Po pierwsze, zgodnie z wymową łacińskiego źródła, w którym porównanie służyło pochwalę Izokratesa, sławiąc dydaktyczne umiejętności godnego naśladowania mistrza. W *Dwórzaniu polskim* Łukasza Górnickiego topos pozwolił skomplementować biskupa krakowskiego Samuela Maciejowskiego i światłe środowisko skupione wokół jego dworu w Prądniku Białym:

Ale nie to jest rzecz przedsięwzięcia mego, wyliczać te, którzy z księdza Maciejowskiego szkoły ku wysokim stolicom i dostojęństwu przyszli. To telko powiem, iż z onego trojańskiego konia nie wyszło nigdy tak wiele mężnych żołnierzy, jako z domu księdza Maciejowskiego dobrych, cnotliwych i godnych ludzi. (Górnicki 1566: B₈r)

⁶ W oryginale: „Itaque multi veteres duces a philosophis et rhetoribus instituti memorantur. Ex Isocratis schola, tanquam ex equo Troiano, prodierunt multi principes, quorum alii in toga, alii in acie illustres fuere” (Frycz Modrzewski 1554: 355).

Górnicki zawdzięczał porównanie włoskiemu oryginałowi (Gallewicz 2001: 49), ale również rodzimi autorzy chętnie po nie sięgali. W łacińskojęzycznym kompendium *De claris oratoribus Sarmatiae (O znakomitych mówcach Sarmacji)* Szymon Starowolski tak zachwalał oratorską swadę profesora wymowy Akademii Krakowskiej Szymona Kociołka:

Jego metoda nauczania w krótkim czasie wyłoniła niczym koń trojański niemal nie-kończoną liczbę i pobożnych kapłanów, i subtelnych myślicieli, i biegłych mówców⁷. (Starowolski 2002: 61)

Takie przywołania toposu, najbliższe intencji Cycerona, w polskich tekstach literackich zdarzają się najrzadziej. Zdecydowanie częściej komparacja wykorzystywana była do chwalby placówek oświatowych. Nie ma pewności, czy Stanisław Orzechowski był pierwszym mówcą, który do konia trojańskiego porównał Akademię Krakowską, ale to właśnie jego oracja spopularyzowała topos wśród rodzimych autorów⁸. W mowie pogrzebowej ku czci Zygmunta I z 1548 roku, chwalać dokonania królewskich antenatów, Orzechowski cofnął się do czasów Władysława Jagiełły, którego przedstawił jako fundatora krakowskiej uczelni:

Założył bowiem w Krakowie akademię, która do dziś kwitnie sławą wszelkich zalet umysłu i słynie nauką. Stamtąd jak z konia trojańskiego wyszło niezliczone mnóstwo mężów wybitnej mądrości i nauki⁹. (Orzechowski 1972: 8–9)

⁷ W oryginale: „Quod ex eius dicipina tamquam ex equo Troiano et sacerdotes devotissimi, et philosophi subtilissimi, et disertissimi oratores infiniti paene et brevi tempore prodierint” (Starowolski 2002: 60). Do pochwały szkoły jednej osoby, tym razem jednak sławnej nie nauką, lecz doświadczeniem bojowym, Starowolski wykorzystał ów topos w elogium poświęconym hetmanowi Konstantemu Ostrogskiemu: „Hic est ille celeberrimus Sarmatiae militiae magister, ex cuius disciplina velut ex equo Troiano tot postea insignes Bellorum duces prodire” (Starowolski 1631: 133).

⁸ Inna inicjatywa Orzechowskiego – wyzyskania toposu do apologii ośrodka miejskiego nieposiadającego szkoły – nie znalazła naśladowców. W filipice *Chimaera sive De Stancari funesta Regno Poloniae secta* wychwalał świętność Pińczowa, zanim stał się czołowym ośrodkiem reformacji: „Pinczovium, Cracoviensis municipii oppidum, te contulisti. Unde tanquam ex equo Troiano innumerabiles viri in nostra republica omni praestantia virtutis excellentes prodierunt. Hinc enim in Polonia cardinales, hinc archiepiscopi, palatini, castellani: auctores publici consilii, atque bello duces strenui extiterunt” (Orzechowski 2012: 140). W przekładzie K. Nowaka: „udałeś [się] do Pińczowa, miasta w województwie krakowskim, skąd to niczym z trojańskiego konia przybywali niezliczeni mężowie górujący w naszym państwie cnotami. Stąd bowiem pochodzili polscy kardynałowie, stąd arcybiskupi, wojewodowie, kasztelani, doradcy państwa i wytrwali w wojnie wodzowie” (Orzechowski 2012: 289).

⁹ W oryginale: „Cracoviae enim gymnasium condidit, quod omni virtutis ingenii, ac doctrinae laude ad hanc diem floret ut inde tanque ex equo Troiano in numerabiles viri prodierint sapientia et doctrina praestantes” (Orzechowski 1548: A_{5v}). Zob. też: Sinko 1939: 26.

Za Orzechowskim komplement powtarzało wielu polskich autorów. Bez wskazania źródła przytoczył go Starowolski w żywocie Jagiełły włączonym do dzieła *Sarmatiae bellatores (Wojownicy sarmaccy)* z 1631 roku¹⁰, a powołując się na Orzechowskiego, przypomniał Józef Boreyko w *Nauce o krasomóstwie* z 1763 roku¹¹. Własnymi słowami sformułował go choćby profesor Akademii Krakowskiej Stanisław Twardy w epistole z około 1573 roku¹², a w liście z września 1590 roku – niegdysiejszy absolwent uczelni Krzysztof Bronisz:

Aczei już wiele lat upłynęło, jakom Akademiej Krakowskiej, matce naszej młodości, waledykował, jednak będąc ja synem życzliwym onej, jest mi to rzecz ucieszna wszystko dobre o niej słyszeć, także i o tych, którzy z niej jako z konia trojańskiego rycerze przedni, ludzie wielkiej nauki, rozrywki i powagi, wychodzą¹³. (Umiastowski 1591: D₂v)

Niekiedy zmianie ulegał kontekst. Inny absolwent akademii, dominikanin Abraham Bzowski, w 1606 roku chwalił ją za to, iż w czasach luterskiej zarazy jak z konia w Troi wychodziło z niej wielu światłych obrońców katolickiej wiary¹⁴.

¹⁰ Por.: „Quod omni ex parte beatum facere cupiens, cum literas ipse nullas sciret, tamen hic omne literarum genus, ac Musas ipsas tam Latinas quam Graecas in Poloniam introduxit, eisque domicilium in ea urbe collocavit, quae caput ipsius Regni fuit. Cracoviae enim universale gymnasium condidit, quod omni virtutis, ingenii, ac doctrinae laude ad hanc diem floret, ut inde tanquam ex equo Troiano innumerabiles viri prodierint sapientia et doctrina praestantes” (S. Starovolscius, *Sarmatiae bellatores...*, s. 63–64). W przekładzie: „Mimo że sam nie miał żadnego wykształcenia, jednak wprowadził do Polski wszelkiego rodzaju nauki, a także poezję łacińską i grecką. Na ich siedzibę wyznaczył miasto stołeczne Królestwa, Kraków, gdzie założył uniwersytet, który aż po dzień dzisiejszy rozkwita w chwale wszelkich cnót, talentów i nauk. Stąd jakby z konia trojańskiego wyszły rzesze mężów celujących w mądrości i wiedzy” (Starowolski 1991: 73).

¹¹ Por.: „Od owego bowiem czasu – jako świadczy w swej mowie Orzechowski – kiedy Władysław Jagiełło wszelki rodzaj nauk i jako greckie, tak łacińskie Muzy do Polskiej wprowadził, a królewskim nakładem wspaniały pałac dla nich zbudował, od owego, mówię, czasu jako z konia trojańskiego wielu mężów nauką i prawdziwą mądrością zaszczyconych wychodziło” (Boreyko 1763: 152). Zob. też: Puchowski 1999: 197–198.

¹² Por.: „Constituitur itaque Cracoviae mater ingenii, humanitatis, morum, litterarum, totiusque dignitatis Academia [...]. E qua, tamquam ex equo Troiano, tot ornatissimi totius reipublicae cives adhuc sunt egressi, qui gubernacula ecclesiae Dei et reipublicae occupant” (Wierzbowski 1900, 1: 179).

¹³ Wskazanie tego ustępu zawdzięczam koleżeńskiej uprzejmości prof. Anny Sitkowej.

¹⁴ Por.: „Sed et in afflictis illis temporibus, quibus Lutherus pestilens virus in Sarmatiam efflaverat, unicum fuit, quod viros sanctissimos et eruditione praestantissimos, tanquam strenuos milites ex equo Troiano, illi obiecit, et mucrones adversariorum umbone verbi Dei fortissime retudit” (Bzowski 1606: 94).

Porównanie podchwycili również poeci. Stanisław Grochowski w poemacie *August Jagiello wzbudzony*, wymieniając uznanych profesorów i najwybitniejszych absolwentów Akademii Krakowskiej (do grona tych drugich zaliczył m.in. Orzechowskiego, Górnickiego i Kochanowskiego), pisał:

Inszych wiele wieku mego
Jako z konia trojańskiego
Szkola krakowska wydała,
Skąd postronnym wprzód nie dała. (Grochowski 1603: F_{3r})¹⁵

Podobne sformułowanie znaleźć można w pieśni Wespazjana Kochowskiego *Matka mądrości, przesławna Akademia Krakowska*:

Matko, z płodnego co wydajesz łona
Synów, z ciebie ma zaszczyt swój Korona,
Kiedy jak z konia trojańskiego młodzi
W todze i w sagu co dzień dość wychodzi. (Kochowski 1674: *Lirica polskie*, 293)

Po stołecznej uczelni analogicznych pochwał doczekały się również inne polskie szkoły. W liście, który w sierpniu 1565 roku wojewoda krakowski Spytek Jordan z Zakliczyna skreślił do biskupa Stanisława Hozjusza, zanim poprosił o protekcję dla młodzieńca Hieronima Trzebińskiego, który pragnął się uczyć w nowo założonym przez adresata kolegium jezuickim w Braniewie, najpierw tak pochwalił szkołę i jej fundatora:

Jaśnie Wielmożna i Przewielebna Wasza Dostojność założyła i uposażyła kolegium w swej diecezji warmińskiej w Braniewie w Prusach Książęcych w celu kształcenia młodzieży polskiej i dla wiekistej chwały i sławy swego imienia, z którego uczeni, wybitni mężowie błyszczący i wyróżniający się cnotą i uczciwością wychodzą, jako powiadają, jak z konia trojańskiego (Hozjusz 1978: 404, przeł. W. Ryczek)

W ustępie tym cenna jest zwłaszcza wzmianka, iż porównanie było powszechnie znane („jako powiadają”). Jordan czuł się zobligowany do jego przywołania, nie zważając, jak grubymi nićmi był szyty jego komplement: szkoła istniała wówczas ledwie parę miesięcy i nie zdążyła mieć jeszcze absolwentów.

¹⁵ W innym utworze ten sam topos wykorzystał Grochowski, by pochwalić studia teologiczne Akademii Krakowskiej: „Tu przednich ludzi gniazdo w Kościele, z którego / ustawicznie jakoby z konia trojańskiego / jeden po drugim wielcy biskupi wychodzą – / owa jeśliże kędy, tedy się tu rodzą” (Grochowski 1608: 592–593).

W adresowanej do biskupa wileńskiego Waleriana Protasewicza łacińskiej dedykacji z 1576 roku Piotr Skarga pisał z kolei o świeżo erygowanym wileńskim kolegium jezuickim:

Sprowadziłeś tu do Wilna nasze Towarzystwo i wzniosłeś siedzibę literatury, broń ową przeciwko herezjom najdzielniejszą, i wojskową jakąś twierdzę Chrystusa, z której bramy owe piekielne są zwalczane i wychodzą ciągle, tak jakby z konia trojańskiego, oddziały wiernych sług do obrony Kościoła¹⁶. (Sitkova 1998: 71)

Ten sam chwyt retoryczny, tym razem wyzyskany do pochwały kolegów jezuickich w ogóle, pojawił się w autobiografii Krzysztofa Pieniążka opublikowanej w roku 1607:

Abowiem nie wyszło onych nigdy tak wiele ludzi rycerskich z onego trojańskiego konia, jako z tych szkół ludzi osobliwych znacznej nauki, godności wielkiej, do spraw prawa biegłości i wiadomości w rzeczach tak potocznych, jako koronnych, których wiele by wliczać biskupów, arcybiskupów, kardynałów. (Pieniążek 1843: 154–155)

Już nawet to zestawienie dowodzi powszechnej w XVI i XVII stuleciu znajomości nobilitującego porównania szkoły do trojańskiego konia.

Popularność panegiryków w dawnej literaturze sprawiła, że od tych dwóch bliskoznacznych użyć Cycerońskiej komparacji, jako pochwały nauczyciela oraz pochwały edukacyjnej placówki lub ośrodka, zdecydowanie częściej wykorzystywano ją w sposób, w jaki przywoływał ów topos w swych dedykacjach Kasper Twardowski: porównanie zostało zaprzęgnięte do laudacji szlacheckiego rodu, który wydał na świat wiele znakomitości. Jeden z najstarszych przykładów takiej aktualizacji pochodzi z kroniki Świętosława Orzelskiego *Interregni Poloniae libri VIII*, w której autor tak słauił ród Habsburgów:

Świetność domu austriackiego podobna jest do blasku słońca między gwiazdami. Z domu tego jak z trojańskiego konia wyszli książęta bohaterowie cnót pełni. (Orzelski 1856: 186–187)

¹⁶ W oryginale: „Nostram advocasti huc Vilnam Societatem et domicilium literarum, arma ille contra heereses fortissima, militumque Christi propugnaculum quoddam, ex quo et portae illae inferi expugnarentur et fidelium operariorum agmina, ad Ecclesiam defendendam, tanque ex equo Troiano perpetuo prodirent erexisti” (Skarga 1576: A₃v). Za wskazanie tego cytatu serdecznie dziękuję prof. Annie Sitkovej. Nota bene korzystając z tej samej erudycji, rok później zachwalał swych podopiecznych w liście do generała zakonu Claudia Acquavivy z 22 lutego 1577 roku uczący wówczas w kolegium wileńskim matematyki Anglik Jakub Bosgrave: „I to śmiem twierdzić, co zwykło się mówić o Izokratesie, że z tego studium naukowego wyjdą jak z konia trojańskiego matematycy nie do pogardzenia” (Piechnik 1984: 132).

Erudycyjny topos rychło stał się wytartym liczmanem pochwał rodowych. Trojańskiego konia chętnie wspomniano w laudacjach familii zarówno książęcych: Radziwiłłów – w dedykacji dla Mikołaja „Rudego” z 5 stycznia 1572 roku¹⁷ czy na pogrzebie Krzysztofa 22 stycznia 1641 roku¹⁸, Ostrogskich-Zasławskich – przy pochówku Janusza Izydora 15 marca 1649 roku¹⁹, lub Wiśniowieckich – w petycji dotyczącej młodego Michała Korybuta na sejm walny z sejmiku wiszeńskiego z 15 października 1664 roku²⁰, jak i magnackich – choćby w oracji Krzysztofa Warszewickiego ku czci Jana Amora Tarnowskiego²¹, w niemieckojęzycznym kazaniu Jana Amosa Komeńskiego na pogrzebie wojewody bełskiego Rafała Leszczyńskiego²² czy w dedykacji sekretarza królewskiego Jana Białobockiego adresowanej do Jerzego Lubomirskiego²³. Nie trzeba było jednak wiele czasu, by porównanie w kronice okresu bezkrólewia użyte do pochwały najznamienitszej dynastii Europy, a we wskazanych mowach do apologii rodów książęcych czy senatorskich, zaczęto wykorzystywać w laudacjach podrzędnych familii szlacheckich. Krewni

¹⁷ Por.: „per centum hos aut paulo plus continuos annos tot insignes ab uno avo tuo Nicolao Radivilo, palatino vilmensi, processerunt proceres, ut nobilissimae totius fere gentis pubes uno conclusa equo Troiano et in lucem edita videatur” (Wolan 2010: 62–64). Przekład: „przez tych sto albo odrobinę więcej lat tyłu znakomych obywateli zrodziło się z jednego przodka Twego, Mikołaja Radziwiłła, wojewody wileńskiego, że wydaje się, iż w jednym koniu trojańskim była zamknięta młodzież całego prawie najszlachetniejszego narodu i z niego wyszła na światło” (Wolan 2010: 63–65).

¹⁸ Por.: „ex qua tot invicti ad mortem animi, hostium fulmina, ex qua tot sapientissimi patriae senatores [...] tanquam ex equo Troiano prodierunt” (cyt. za: Jarczykowa 2012: 64). Przekład: „z niego dusze do śmierci niezwyciężone, pioruny wrogom, z niego najroztropniejsi senatorowie ojczyzny jak z konia trojańskiego wychodzili”.

¹⁹ Por.: „Jęczeli ci wszyscy nieraz pod szablą Ostrogską, nie tylko od tego jednego Konstantyna, ale i potomków jego [...], którzy wszyscy *non degeneres maiorum* [nie będąc gorsi od przodków] jakoby z konia trojańskiego na wybór Marsowicowie nie umieli być zwyciężeni, a zwyciężać zawsze” (Łącki 1649: 12–13; poprawiam błąd wypaczający sens: „nie umieli być niezwyciężeni”).

²⁰ Por.: „Książąt I[ch] M[os]ciów Wiśniowieckich *meritissima domus* [najgodniejszy dom] w tej ojczyźnie sama *loquitur* [sławi] zasługi wielkich wojenników jako *ex equo Troiano* [z konia trojańskiego] zawsze wychodzących [...]” (Prochaska 1911: 393).

²¹ Por.: „Tarnoviorum familia tenuit principatum, ex qua tanquam ex equo Troiano viri et consilio graves, et bello acres, et rebus gestus clari, pene innumerabiles prodierunt” (Warszewicki 1583: A₂v).

²² Por.: „Od tego Filipa bierze ta starożytna rodzina początek, z której jako z konia trojańskiego wyszło wielu dzielnych, znakomych mężów tego królestwa, mądrych senatorów, sławnych bohaterów, przezornych państwa i dworu urzędników, wiernych i dobru publicznemu oddanych miłośników ojczyzny [...]” (Karwowski 1877: 90–91).

²³ Por.: „Niechajże się w tym prześlachetnym i przesławnym królestwie takowi rodzą *principes*, niechaj z przecznego domu Wm. M. M. *tanquam ex equo Troiano* wychodzą tacy wodzowie, niech niewyrodni dziadom i ojcom powstają synowie” (Białobocki 1661: B₃r).

Doroty Zielińskiej, którzy 16 marca 1622 roku zgromadzili się w Pyzdrach na jej pogrzebie, mogli usłyszeć od kaznodziei taki komplement:

[...] familija ta, z której ta zacna pani bierze swoje *nasci, potentialiter* [urodzenie, potencjalnie] jest wszystkim równą, *actualiter* [faktycznie] przechodzi wiele inszych, z niej abowiem przez te kilkaset lat, jako tu jest do Polski wniesiona abo z niej rozkrzewiona, jako z jakiej skarbnice abo trojańskiego konia królowie i Rzeczpospolita na rozmaite urzędy i honory brali. (Kamomilla 1622: 12)

Jezuita Grzegorz Knapski, który trzeci tom swego monumentalnego słownika z 1632 roku poświęcił zestawieniu polskich przysłów z frazami antycznych klasyków o analogicznym znaczeniu, warianty frazy z traktatu Cycerona: „Ex equo Troiano prodiit” przywołał jako odpowiednik rodzimych związków frazeologicznych: „Dobrego gniazda (wychowania, ćwiczenia) człowiek” (Cnapius 1632: 169) czy „Wyborny człowiek (zaczny, doskonały)” (Cnapius 1632: 1273 i 1275). Biorąc pod uwagę, że jego leksykograficzne kompendium rejestruje stan polszczyzny z przełomu XVI i XVII stulecia, zakładać można, iż zastosowanie antycznego porównania do pochwały znamienitego rodu było wówczas na tyle dobrze znane, że wyrażenie mówiące o wyjściu z trojańskiego konia najznamienitszych greckich wojowników faktycznie stanowiło synonim zastępu ludzi dobrze wykształconych czy też wybornych, zacnych osobistości.

Uwaga ta dotyczy nie tylko oratorów, lecz także wierszopisów. Wydaje się, że do rodzimej mowy wiązanej topos wprowadził największy polski poeta tamtych czasów Jan Kochanowski. Żarliwy admirator twórczości „Arpina wymownego” (*Treny* 16, w. 21) zaczerpnięte z *De oratore* porównanie wykorzystał do ukazania chwały rodu Tęczyńskich w poemacie funeralnym z około 1564 roku:

Wiodłeś swój ród wysoki z domu Tęczyńskiego,
Skąd ustawicznie jako z konia trojańskiego
Jeden po drugim ludzie wielcy wychodzili,
Którzy doma i w polu godni w Polszcze byli. (Kochanowski 1570: A₂r)

Pozycja arcyapoety ugruntowała też rangę porównania, które zyskując jego akceptację, stało się elementem powszechnie podziwianej czarnoleskiej dykcji. Stąd literackie aktualizacje toposu, które wprost odwoływać się będą do powszechnie znanego tekstu *Pamiętki*. Bernardyn Andrzej Kondratowicz w kazaniu pogrzebowym ku czci podkomorzyny wileńskiej Barbary Mintowt Czyżowej tak chwalił członków jej rodu:

O wszystkich mogę mówić bezpiecznie i mówię z polskim poetą: „Z tego domu jako z konia trojańskiego jeden po drugim ludzie wielcy wychodzili, którzy w domu i w polu godni w Polsce byli”. (Kondratowicz 1677: C₂r)

Również Grochowski, sławiąc rodzinę Działyńskich w zbiorze *Toruńskie noce* z 1610 roku, przywołał topos, posługując się cytatem z Kochanowskiego:

Świadczą kroniki, jako z domu tego
By więc z drugiego konia trojańskiego
Jeden po drugim tacy wychodzili,
Co się i doma, i w polu zgodzili. (Grochowski 2017: 84)

Komparację tę ulubili sobie poeci *minorum gentium*. Skorzystał z niej Andrzej Zbylitowski w *Drodze do Szwecyjy Zygmunta III* z 1597 roku, opiewając Olbrachta Łaskiego:

Który nie tylko ze się w przedniejszym urodził
Domu w Polsce (z którego mąż zawždy wychodził
Jak z konia trojańskiego tak w rycerskich sprawach,
Jak w rzeczypospolitej potrzebnych zabawach),
Lecz i on swą dzielnością i sprawami swemi,
Porówna z każdej miary z przodkami zacnemi. (Zbylitowski 1597: H₁r)²⁴

Marcin Paszkowski przywołał ją w *Trenach żałobnych na śmierć Chrystyny z Dembian Sapieżyniej* z 1616 roku:

W tym domu zawsze byli możni starostowie
I kanclerze koronni, i wojewodowie,
A rycerstwa tak wiele wychodziło z tego
Domu, jako niekiedy z konia trojańskiego. (Paszkowski 2017: 44)

Znali ją również uczniowie Collegium Nobilium w Warszawie, którzy w połowie XVIII wieku komponowali wiązanekę epigramatów wariacyjnych pisanych na godło herbowe Wielopolskich Strykoń. Ponieważ koncepty dotyczące Pegaza, Bucefała, a nawet białego konia Śmierci z Apokalipsy w zbiorze były już zajęte, cześnikowicz koronny Jan Rudziński zdecydował się obrać za temat swego dystychu konia, który przyniósł zgnębę Troi:

²⁴ Poprawiam hipermetrię starego druku: „Jako też w rzeczypospolitej”.

Jak z trojańskiego konia, któż nie wyzna szczerze,
Że z domu tego dzielni wychodzą rycerze? (*Aplauz* ok. 1749: 2)²⁵

Trudno o lepszy dowód, że topos był elementem szkolnej erudycji, podsuwanym przez preceptorów przyszłym mówcom i wierszopisom.

Nie znaczy to wcale, że nie korzystali z niego również utalentowani poeci. Ostatnim z przywołanych autorów niech będzie Wacław Potocki. Dobrą znajomość omawianego toposu poświadczył we fraszce *Kolęda*, w której pleban w kazaniu noworocznym pomiędzy stany społeczne rozdzielał różne mityczne i historyczne konie:

Szlacheckiemu stanowi koń on, który w Troi
Wielkich rodził rycerzów, najlepiej przystoi:
Niechaj jako orłowie orłom, krukowi kruki
Podobnie dziadom rodzi Sarmacja wnuki. (Potocki 1907: 257)

W prefacji do jednego z najważniejszych swych dzieł, *Transakcyi wojny chocimskiej*, poeta przywołał topos do opisanego swego gniazda rodowego – Potoku:

Skąd jako orzeł z gniazda, koń trojański z brzucha
Odważne kawalery (nie ujrzysz piecucha)
Wysadza na teatrum koronnego świata,
A sława nieśmiertelna pod słońce wylata. (Potocki 1987: 78)

Wyzyskanie topicznego porównania do pochwały własnego rodu można uznać za ciekawą innowację. Podobnie jak aktualizację w wierszu przyrównującym drewnianego konia do litewskiej Pogoni:

Nigdy tak wielu koń on trojański chwalebny,
Chociaż całej Grecyjej wyborem był żrebny,
Walecznych bohaterów z drzewianego brzuchu
Nie wyda, mszcząc się krzywdy swej na niewieściuchu.
Wyda-ć, ale raz tylko, nie wyda po wtore,
Bo już wszyscy zginęli i sam z Troją zgorę.
[...]
Płodniejszy od greckiego litewski daleko,

²⁵ Wkład Rudzińskiego mógł się ograniczać wyłącznie do zrymowania dystychu, albowiem topos z herbem Wielopolskich skojarzono wcześniej; por. np. tytuł druku *Trabeatus heroum, virtutum et honorum exercitus ex Wielopolsciano Starzokoń velut ex equo Trojano in tutelam et ornamentum patriae triumphali ordine procedens...*, Calissii 1720.

Bo nigdy nie zawarte kawalerom wieko:
Jednych śmierć zbiera, drudzy takiegoż humoru
Na świat się, nie ustając, sypą jako z wuru. (Potocki 1696: 21–22)

Potocki w swych eksperymentach potrafił być jednak dużo śmielszy. W epigramacie *Do pani herbu Grzymała na grzecznych synów*, który ze względu na nieprzystojną treść został wyłączony z utworów drukowanych w zbiorze *Poczet herbów* z 1696 roku, topos przywołany został w celach obscenicznych. Czyniąc aluzję do herbu Grzymała (przedstawiającego mur z otwartą bramą strzeżoną przez rycerza z uniesionym mieczem i tarczą), poeta do trojańskiego konia przyrównał płodną szlachciankę pieczętującą się tym klejnotem:

Jako grzeczny kawaler, jak w dobrej posturze,
Strzegąc pałacu, stoi u tej pani w murze.
Nie jeden – jest tam takich więcej bez pochyby,
Którzy jak z trojańskiego idą konia (gdyby
Rzecz można była zajrzeć), lecz przez cieśnię srogą
Oraz wszyscy na polski świat wynieść nie mogą.
Pojedynkiem wychodząc, tak z mieczem, jak z tarczą,
Pewnie wielkich przodków swych sławy nie obarczą²⁶.

Jak widać, barokowi twórcy potrafili nie tylko pospolitować topos częstymi repetycjami, ale gdy zachodziła taka potrzeba, również pomysłowo odświeżać jego zastosowania.

Zebrane przykłady ukazują zakres i proporcje zastosowań toposu. Najczęściej przywoływano go w pochwałach rodzin szlacheckich. W XVI wieku były to głównie familie książęce czy magnackie, ale w kolejnym stuleciu spopolitował się do tego stopnia, że używano go niezależnie od faktycznego znaczenia rodu. Zdecydowanie rzadziej komparacji używano w laudacjach wybitnych nauczycieli i ośrodków szkolnych, a więc zgodnie z intencją jej twórcy – Cyclerona. Okazuje się również, że nie każda propozycja wykorzystania toposu się przyjęła. Przykładowo Orzechowski wychwalał za jego pomocą pozbawiony szkoły ośrodek miejski, a Potocki wykorzystał porównanie do promocji własnego gniazda rodowego czy ryzykownych skojarzeń z porodem – żaden z tych pomysłów nie znalazł naśladowców.

²⁶ Korzystam z restytucji tekstu opracowanej przez dr. Dariusza Piotrowiaka na podstawie kopii utworu w rękopisach Biblioteki Kórnickiej PAN, sygn. 495, k. 95v, oraz Biblioteki Narodowej, sygn. II 3050, s. 51. Dr. Piotrowiakowi dziękuję za wskazanie tego przykładu oraz ustępu z *Pocztu herbów*.

Mnogość zaprezentowanych cytatów dowodzi, że koń trojański w swej odmianie laudacyjnej wcale nie był czymś wyjątkowym czy osobliwym, lecz stanowił *locus communis* powszechnie znany dawnym literatom. Dopiero kiedy zaprezentować go stadnie, topiczny koń jaki jest, każdy widzi.

Źródła

- Aplauz*, ok. 1749, *Aplauz prześwietnemu J[ąśnie] W[ielmożnych] Ich M[oś]ciów P[anów] Wielopolskich imieniowi od ich m[oś]ciów kawalerów w szkołach warszawskich Scholarum Piarum zostających z okazji herbownego konia*, [w:] S. Wysocki, *Adwent z postem kazaniami o sędzie Bożym, Męce Pańskiej [...] z regestrem kaznodziejskim na wszystkie roku niedziele zapowiedziany*, Warszawa: Drukarnia Collegium Piarum.
- Białobocki J., 1661, *Zegar w krótkim zebraniu czasów Królestwa Polskiego wiekami królów idący, imiona królów, królowych i potomstwa ich królewskiego wskazujący*, Kraków: Wdowa i dziedzice Franciszka Cezarego.
- Boreyko J., 1763, *Nauka o krasomóstwie z ksiąg T. M. Cycerona na język polski wytłumaczona*, Wilno: Drukarnia Akademicka.
- Bzowski A., 1606, *Propago D. Hyacinthi thaumaturgi Poloni, seu De rebus praecellare gestis in Provincia Poloniae Ordinis Praedicatorum, Venetiis*: Compagnia Minima.
- Cnapius G., 1632, *Adagia Polonica*, Cracoviae: Franciszek Cezary.
- Cycon M. T., 2010, *O mówcy*, przeł. i oprac. B. Awianowicz, Kęty: Ad Fontes.
- Erasmus Roterodamus, 1541, *Epistulae familiares*, Basileae.
- Erasmus Roterodamus, 1571, *Adagiorum chiliades quatuor [...]*, Parisiis: Apud Michaellem Sonnum.
- Frycz Modrzewski A., 1554, *Commentariorum de Republica emendanda libri quinque*, Basilea: Per Ioannem Oporinum.
- Frycz Modrzewski A., 1577, *O poprawie Rzeczypospolitej księgi czwore*, przeł. C. Bazylik, Łosk: Jan Karcan.
- Górnicki Ł., 1566, *Dworzanin polski*, [Kraków: Maciej Wirzbięta].
- Grochowski S., 1603, *August Jagiełło wzbudzony*, Kraków: Jakub Siebeneicher.
- Grochowski S., 1608, *Wiersze i insze pisma co przebrańsze. Pierwsza książka*, Kraków: Mikołaj Lob.
- Grochowski S., 2017, *Toruńskie noce*, oprac. R. Krzywy, Warszawa: Sub Lupa.
- Hozjusz S., 1978: *Korespondencja Stanisława Hozjusza kardynała i biskupa warmińskiego*, t. 6: *Rok 1566*, oprac. A. Szorc, „Studia Warmińskie” 15.
- Kamomilla F., 1622, *Kazanie na pogrzebie wielką pobożnością sławnej Jej M[il]ości Paniej Doroty z Brudzewa Zieleńskiej*, Poznań: Jan Rossowski.

- Karwowski S., 1877, *Kronika miasta Leszna*, Poznań: J. I. Kraszewski.
- Kochanowski J., ok. 1570, *Pamiętka wszystkimi cnotami hojnie obdarzonemu Janowi Baptyście hrabi na Tęczynie, belskiemu wojewodzie i lubelskiemu staroście*, [Brześć Litewski: Cyprian Bazylik].
- Kochowski W., 1674, *Niepróżnujące próżnowanie ojczystym rymem na lirica i epigrammata polskie rozdzielone [...]*, Kraków: Wojciech Górecki.
- Kondratowicz A., 1677, *Mistrzynie życia i śmierci, W[ielmo]żna J[ej] M[ości] Pani Barbara Zochowska Mintowtowa Czyżowa podkomorzyna wileńska kazaniem pogrzebowym w Wilnie w kościele Ś[więtego] Michała dnia 4 lutego roku 1677 wystawiona*, Wilno: Drukarnia jezuicka.
- Łącki K., 1649, *Kwiat zwiędły Libanu przez śmierć pod wesolą wiosną tym lepiej kwitnąc zamożysty na pogrzebie Jaśnie Oświeconego świętej pamięci Janusza Izydora z Ostroga, na Zaslawiu księżęcia, wojewodzica kijowskiego*, Kraków: Łukasz Kupisz.
- Orzechowski 2012, *Stanisława Orzechowskiego i Franciszka Stankara pisma o państwie i religii – „Chimera” i „Reguły reformacji”*, oprac. K. Koehler, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Orzechowski S., 1548, *Funebris oratio [...] in funere Sigismundi Iagellonis Poloniae regis*, Cracoviae: Helena Unglerowa.
- Orzechowski S., 1972, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Orzelski Ś., 1856, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro*, przeł. W. Spasowicz, t. 2, Petersburg–Mohylew: Nakładem Bolesława Maurycego Wolfa.
- Paszkowski M., 2017, *Utwory okolicznościowe*, oprac. M. Kuran przy udziale R. Krzywego, cz. 2, Warszawa: Sub Lupa.
- Pieniążek K., 1843, *Etyka albo Zwiernadło żywota Krzysztofa Pieniążka, rotmistrza i dworzanina królów Stefana i Zygmunta Trzeciego [...] pisana Anno Domini 1607*, [w:] *Biblioteka starożytnych pisarzy polskich*, t. 1, wyd. K. W. Wójcicki, Warszawa: Drukarnia S. Orgelbranda.
- Potocki W., 1696, *Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego [...]*, Kraków: Mikołaj Aleksander Schedel.
- Potocki W., 1907, *Ogród fraszek*, wyd. A. Brückner, t. 2, Lwów: Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej.
- Potocki W., 1987, *Dzieła*, oprac. L. Kukulski, t. 1: „*Transakcja wojny chocimskiej*” i inne utwory z lat 1669–1680, wstęp B. Otwinowska, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Prochaska A., 1911, *akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. 21: *Lauda sejmikowe*, t. 2: *Lauda wiszeńskie 1648–1673 r.*, oprac. A. Prochaska, Lwów: Główny Skład w Księgarni Seyfartha i Czajkowskiego.

- Skarga P., 1576, *Pro sacratissima Eucharistia contra haeresim Zvinglinam [...] libri tres*, Vilnae: Drukarnia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła.
- Starowolski Sz., 1631, *Sarmatae bellatores*, Coloniae Agrippinae: Apud Henricum Critium.
- Starowolski Sz., 1991, *Wybór z pism*, przeł. i oprac. I. Lewandowski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Starowolski Sz., 2002, *De claris oratoribus Sarmatae / O znakomitych mówcach Sarmacji*, wyd. i przeł. E. J. Głębička, Warszawa: Wydawnictwo IBL.
- Twardowski K., 1628, *Pochodnia Miłości Bożej z pięcią strzał ognistych z szczerego serca ku Jego ś[więtemu] majestatowi*, Kraków: Walerian Piątkowski.
- Twardowski K., 1629, *Bij Gustawa, kto dobry*, Lwów: Jan Szeliga.
- Twardowski K., 1630, *Katafalk Jaśnie Oświeconemu Książęciu, Jego M[i]łości Aleksandrowi z Ostroga, ks[iążęciu] Zasławskiemu, wojewodzie kijowskiemu [...]*, Lwów: Jan Szeliga.
- Umiastowski P., 1591, *Nauka o morowym powietrzu na czwory księgi rozłożona*, Kraków: Andrzej Piotrkowczyk.
- Warszewicki K., 1583, *De laudibus Ioannis Tarnovii, castellani cracoviensis et summi in Polonia belli ducis oratio*, Cracoviae: Mateusz Wirzbięta.
- Wierzbowski T., 1900, *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, t. 1: 1398–1600, Warszawa: s.n.
- Wolan A., 2010, *De libertate politici sive civili / O wolności rzeczypospolitej albo ślecheckiej (tłumaczenie Stanisława Dubingowicza)*, wyd. i oprac. M. Eder, R. Mazurkiewicz, Warszawa: Neriton.
- Zbylitowski A., 1597, *Droga do Szwecyjej namożniejszego w północnych krainach pana, Zygmunta III, polskiego i szwedzkiego króla, odprawiona w roku 1594*, Kraków: Jakub Siebeneicher.

Literatura

- Gallewicz A., 2001, Urbino i Prądnik: dwa dwory, dwa światy, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*”, 45, s. 46–61.
- Jarczykowska M., 2012, *Przy pogrzebach rzeczy i rytmy. Funeralia Radziwiłłowskie z XVII wieku*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kopaliński W., 2007, *Słowniki*: t. 2: *Słownik mitów i tradycji kultury*, cz. 2, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm.
- Korolko M., 2004, *Słownik kultury śródziemnomorskiej w Polsce. Idee – pojęcia – miejsca. Z wypisami literackimi*, Warszawa: Muza.
- Malinowska J., 1991/1992, „Colores rhetorici” niektórych mów Stanisława Orzechowskiego, „*Roczniki Humanistyczne*”, t. 39/40, z. 3, s. 107–122.

- Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, 1972, red. J. Krzyżanowski, t. 3: R–Ż, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Piechnik L., 1984, *Dzieje Akademii Wileńskiej*, t. 1: *Początki Akademii Wileńskiej 1570–1599*, Rzym: Institutum Historicum Societatis Jesu.
- Puchowski K., 1999, *Edukacja historyczna w jezuickich kolegiach Rzeczypospolitej 1565–1773*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Sinko T., 1939, *Erudycja klasyczna Orzechowskiego*, „*Rozprawy Wydziału Filologicznego*”, 65, nr 7.
- Sitkowska A., 1998, „*Na połów dusz ludzkich*”. *O literackiej ramie wydawniczej w edycjach kazań Piotra Skargi (XVI–XVIII w.)*, Warszawa: Energeia.
- Skwara M., 1999, *O dowodzeniu retorycznym w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Weintraub W., 1977, *Rzecz czarnoleska*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Ziomek J., 1990, *Retoryka opisowa*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

*The Trojan horse of panegyrists – a study
of the Old Polish popularity of a certain topos*

This article is a first comprehensive monographic study of the topical comparison to the Trojan horse, discussing its origins and its most important panegyric uses in Old Polish orations and poetry. Today, when the phraseologism ‘Trojan horse’, associated with treachery, false gift, or internal enemy, is unambiguously pejorative, the positive connotations of 16th- and 17th-century texts may seem incomprehensible. Meanwhile, old authors commonly imitated Cicero’s formula (*De oratore* II 22,94), who likened the school of the famous speaker Isocrates to the Trojan horse, from whence many illustrious Greeks emerged. The numerous examples collected in the article prove that this comparison was commonly used in Polish literature until the end of the 18th century in three main contexts, i.e., to praise a humanist and teacher (e.g., professor of the Krakow Academy Szymon Kociołek, the bishop of Kraków Samuel Maciejowski), to praise a university (e.g., the Kraków Academy) or school (e.g., Jesuit colleges), and to praise an illustrious family (originally royal, princely and magnate families, with time the comparison began to be used in praise of minor noble families). The article also discusses the obscene reinterpretation of this topos.

Keywords: *topics, Trojan horse, orations, poetry*